

W PIĄTEK dnia 8. Kwietnia 1831 roku.

### Cześć Urzędowa.

*Jenerał Gubernator Miasta Stołecznego Warszawy.*

Gdy z powodu przyaresztowania i oddania pod Sąd wojenny obywatela Pawłowicza, nieprzyjaciele porządku fałszywie rozsiewają okoliczności, a nawet takie, które mogłyby ten sam nieporządek powrócić iaki Gubernator zastał przy objęciu swoich obowiązków. — Zawiadamiam każdego, że tam gdzie są rozstawione sztyldwachy lub stráže i gdzie przystęp jest wzbroniony, każdy weiskający się wbrew ostrzeżenia, sam sobie przypisać winien nieprzyjemność, iaka go ztąd spotkać może; że każde wykroczenie przeciw przepisom istniejącym bezkarnie uchodzić nie będzie, a razem zwracam każdego uwagę na to: że miasto jest w stanie oblężenia, co nakazuje środki prędkie i energiczne. — Jeżeli kto myśli że miejsce Gubernatora jest powabne, niech się przypatrzy zatrudnieniom jego całodziennym i prawie całonocnym, a łatwo poymie, że żądanie jego być natychmiast rozkazom jego posłusznym, jest gwałtownie potrzebnem, bo mu nie zostawia czasu dwa razy iedną rzecz rozkazywać. Kto zaś myśli, że mu Gubernator uchylia lub krzywdę robi, ma prawo żalić się na niego u Rządu Narodowego, ale po ulicach żale swoje rozpóścierać, nie jest mu dozwolone, bo przedewszystkiem dobry duch porządku i posłuszeństwo w każdym mieście a tym bardziey w mieście będącym w stanie oblężenia, musi być utrzymanym.

w Warszawie dnia 6 kwietnia 1831 r.

Jenerał piechoty  
J. Hr. Krukowiecki.

#### Komitet Rozpoznawczy.

Stósownie do postanowienia Dyktatora z d. 29 grudnia 1830 r. i rozporządzenia Rządu Narodowego z d. 1 marca 1831 r. ogłasza: iż Maier Gedale Braun, lat 46 mający, wyznania mojęszowego, z handlu wiktuałów utrzymujący się, w Warszawie przy ulicy Maryenstadt pod nr. 2649 zamieszkały, w zarzucie należenia do tajney policyi uniewinnionym i z dotychczasowego zatrzymania uwolnionym został.

w Warszawie d. 5 kwietnia 1831 r.

Referendarz Stanu Prezes  
Hube.

Członek Sekretarz  
J. R. Płużański.

#### Komitet Rozpoznawczy.

Stósownie do przepisów postanowieniem Dyktatora z d. 29 grudnia 1830 r. i rozporządzenia Rządu Narodowego z d. 1 marca 1831 r. — Ogłasza, iż następujące osoby w zarzucie należenia do tajney policyi uniewinnione i z dotychczasowego zatrzymania uwolnione zostały.

1. Teofil Rembecki, lat 25 mający religii katolickiey w Warszawie przy ulicy Dunay pod nr. 134 zamieszkały, z pisywania w kancelaryi obrońcy sądowego, a późniey w kancelaryi Kommissarza policyi utrzymujący się.

2. Adam Biskupski lat 40 mający, katolik w mieście Alexandrowie w powiecie Łęczyckim wdzwie Mazowieckiem zamieszkały, trudniący się sztuką malarską, a przytem z pisywania prośb i załatwiania interessów prywatnym osobom; oraz dawania lekcyi prywatnych utrzymujący się.

Co do tego ostatniego z powodu istniejących przeciw niemu innych zarzutów z policyą tajną związku niemających, mianowicie, o podburzanie mieszkańców kraju przeciwko prawey władzy, i o pogroźki niespokojnością nabawiające, akta właściwemu sądowi celem wyrzeczenia względem Adama Biskupskiego odstąpione i przesłane zostały.

w Warszawie d. 5 kwietnia 1831 r.

Referendarz Stanu Prezes  
Hube.

Członek Sekretarz  
J. R. Płużański.

#### LICYTACIE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

##### Kommissya Woiewództwa Krakowskiego.

Podaie do publiczney wiadomości; iż w sali posiedzeń Kommissyi Woiewództwa Krakowskiego dnia 30. Kwietnia 1831. roku, poczynając od godziny 10 przed południem, odbywać się będzie licytacya, celem wydzierżawienia propinacyi na rok ieden, od d. 1. Czerwca 1831 r. w dobrach Górniczych Miedziana Góra, i Dąbrowa, która dotąd czyni rocznie złp. 2201; przeto każdy mający chęć zadzierżawienia tey propinacyi zaopatrzony w Vadium wyrownywające 1/4 części wyżej oznaczonego praelium fisci i w dowody kwalifikacyi w pomienionym czasie i miejscu, zgłosić się zechce. Przytem Kommissya Woiewódzka nadmieniam: że i kobiety także, mogą starać się o tę dzierżawę.

Radca Stanu Prezes.  
Wielogłowski  
Sekretarz Jeneralny  
Zamoyski.

##### Komornik Trybunału Cywilnego Wdzstwa Kaliskiego.

Dobra Ziemskie Kociszew — składające się z folwarku i wsi Kociszew — z folwarku i wsi Grabostow — z wsi Zarobney Karczmy — z wsi Zarobney Kuznice — z Dezerty Mrowczanka i Brodnica — z Holendrów Bocianicha — Zabłoty — Jamborek — Pawłowo — Dąbrowy i Bominy zwanych — z wszystkimi przyległościami i użytkami w powiecie i obwodzie Piotrkowskim położone, sądownie zajęte, przez licytacyą publiczną przed W. Franciszkim Nowosielskim Reientem kancelaryi ziemiańskiej Woiewództwa Kaliskiego, w mieście Kaliszu w kancelaryi Jego wdnii 16 Maia r. b. o godzinie 10 z rana rozpocząć się mającą, w trzech-letnią possessyą dzierżawną poczynając z dniem S. Jana chrzciciela r. b. niewięcey dającemu wypuszczone będą. — Warunki pod iakimi wydzierżawienie dóbr tych nastąpi, w biórze tegoż Reienta, każdy z Interessentów w czasie właściwym przeyrzeć i odczytać może. — Dobra te przynosiły dotąd roczney dzierżawy po 14.400. złotych polskich. — Co podaie do publiczney wiadomości.

Kalisz dnia r. Kwietnia 1831. roku.

Józef Narczyński.

##### Komornik Trybunału Cywilnego i Instancyi Wdzstwa Płockiego.

Wiadomo czyni, iż wieś Papietrzyn Zawady, z przyległościami Papietrzyn górny, Papietrzyn dolny, Wola Adamowska, Żtendowo Monika Załondowo Tomaszewo, Grabia, Małokłeki, i Justynowo w powiecie; obwodzie i wdz. Płockim położona, w d. 3 maia r. b. od godziny rotety z rana poczynając, przed Józefem Miniewiczem Reientem kancelaryi Ziemiańskiej woiewództwa Płockiego w mieście Płocku w kancelaryi Reientów, w trzech letnią dzierżawę poczynając od Sgo Jana r. b. przez publiczną licytacyą wydzierżawioną będzie. — Cena roczney dzierżawy wynosi złp. 6000.

Płock d. 25 stycznia 1831 r.

Felix Łukowski.

##### Komornik Trybunału Cywilnego i Instancyi Woiewództwa Płockiego.

Wiadomo czyni, iż część na wsi Wempiach w Powiecie Obwodzie i Woiewództwie Płockim położona, w dniu 4 maia r. b. od godziny 10 z rana poczynając, przed Józefem Miniewiczem Reientem kancelaryi ziemiańskiej Woiewództwa Płockiego w mieście Płocku w kancelaryi Reientów, w trzechletnią dzierżawę poczynając od Sgo Jana r. b. przez publiczną licytacyą wydzierżawioną będzie. — Cena roczney dzierżawy wynosi złp. 250.

Płock dnia 18 stycznia 1831 r.

Felix Łukowski.

## OSTRZEZENIA

*Dyrekcja Jeneralna Loteryi Królestwa Polskiego.*

Podaie do powszechney wiadomości, iż starozakonny Lipmann Gins w mieście wojewódzkim Kaliszu zamieszkały, od dalszego utrzymywania w temże mieście kantoru loteryi liczbowej na własne żądanie uwolnionym został; wzywa zarazem tych wszystkich, którzyby doniego pretensye z gry w pomienioną loteryą wynikające rościć mieli prawo, ażeby z takowemi w ciągu dni 40 od d. dzisiejszego licząc, do Dyrekcji Jlney Loteryi nadgłosić się i one należycie usprawiedliwić nieomieszkali, a to głównie dla tego, iż po upłynieniu rzeczzonego terminu, kaucya na pewność skarbu i grających stawiona, podług istniejących przepisów poręczycielowi staroza. Lipmanna Gins byłego kolektora zwróconą zostanie, a następnie pretensye później podane od nikogo przyjęte i załatwione nie będą.

w Warszawie d. 29 marca 1831 r.

Referendarz Stanu

Zastępujący Dyrektora Jlnego Loteryi

Marszałowski.

Sekretarz Dyrekcji

Straszak.

*Dyrekcja Jeneralna Loteryi Królestwa Polskiego.*

Podaie do powszechney wiadomości, iż JP. Szymon Gross w mieście wojewódzkim Kaliszu zamieszkały, od dalszego utrzymywania w temże mieście kantoru loteryi liczbowej na własne żądanie uwolnionym został, wzywa zarazem tych wszystkich, którzyby do niego pretensye z gry w pomienioną loteryą wynikające rościć mieli prawo, ażeby z takowemi w ciągu dni 40 od dnia dzisiejszego licząc, do Dyrekcji Jlney Loteryi nadgłosić się i one należycie usprawiedliwić nieomieszkali, a to głównie dla tego, iż po upłynieniu rzeczzonego terminu, kaucya na pewność skarbu i grających stawiona podług istniejących przepisów, byłemu kolektorowi loteryi liczbowej zwróconą zostanie, a następnie na pretensye później podane żaden wzgląd miany nie będzie.

w Warszawie d. 26 marca 1831 r.

Referendarz Stanu

Zastępujący Dyrektora Jlnego Loteryi

Marszałowski.

Sekretarz Dyrekcji

Straszak.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

— Od dnia 4 do 7 b. m. nie zaszła żadna ważniejsza potyczka przy korpusach zostających pod bezpośredniem dowództwem Naczelnego Wodza. Przednie straże zabierały drobne oddziały ieńców i bagaże. Główna kwatera posunęła się do Latowicza. Nieprzyjacieli zmuszony poruszeniami naszymi odciągnął znaczną część sił swoich od Wisły i od Wieprza. Nadzwyczajnie zły stan dróg, stawia w poruszeniach woysk wielkie przeszkody.

— Dnia 4 kwietnia przeprowadzono pod Rozanem przez Narwę oddziały z leibgwardyi huzarów i dragonów. Pułkownik Dłuski uderzył na nie z 2 szwadronami 3go pułku strzelców konnych; rozbity nieprzyjacieli pierzchnął i rzucił się częścią w rzekę, częścią w łódki przy brzegu przygotowane. Poległo 2 oficerów 40 podofficerów i żołnierzy, utonął pułkownik (podług zeznania ieńców *Lansoy*) 4

officerów i kilkunastu żołnierzy, w niewolę dostał się junkier i 22 ludzi, zabrano oraz do 50 koni. — Strata nasza ogranicza się na 1 zabitym i 6 rannych żołnierzach.

— Rząd Narodowy otrzymawszy od obywateli z Galicji w ofierze nadesłane srebro wartości złotych 526 groszy 16; przeznaczył tę dla rozdania podług woli ofiarującej pomiędzy rannych wojskowych, po wyleczeniu w szeregach wracających i oświadcza ich imieniem podziękowanie.

## Cześć Nieurzędowa.

P O L S K A.

z Warszawy 8 kwietnia.

— Podług listów z Gdańska z dnia 4 b. m. nadeszły tam wiadomości iż w Wilnie rozbroiono załogę rossyjską i arsenał dostał się w moc powstania narodowego. — Powstanie to rozszerza się ku Dźwinię.

— (*List podofficera z 5 pułku strzelców, pisany z obozu do brata*). — „Kochany Józefie! Pomyślności naszego zwycięstwa nie opisuję, gdyż o wszystkim szczegółowo wiecie. Między Siennicą i Latowiczem Moskałe zatopili 12 dział, które dostały się w nasze ręce. Dziś stoimy pod Latowiczem, jutro zapewne dogoniem Dybiecz i wypędzimy tych barbarzyńców. Duch w woysku iak największy, o niczem nie mówią tylko aby prędzej bić kaparów. Bądź zdrow, ucałuj swoją żonę oycę i Wicię. — Dnia 7 kwietnia. *Klemens...*“

(Z głównej kwatery wprost były wiadomości z południa; ten zaś list pisany wczoraj wieczorem. Być może iż o tych armatach prawda; gdyż szukano właśnie gdzie się podziela jedna bateria rossyjska, o której wiadano że była, a nie miano wiadomości, którędy się cofnęła.)

— Nasze krakusy stroją się coś po rzymsku włupy na nieprzyjacieli zdobyte. W tych dniach iedził po Warszawie krakus z korpusu Umińskiego w ponsowym mentyku i dotmanie huzara gwardyi rossyjskiej, ale ręka głowa i serce nosiły oznaki polskiego żołnierza. W rękę proporzec oyczysty, na głowie czapka Krakowska, a nad męznem sercem świeżo zyskany krzyż wojskowy polski.

— Burmistrz miasta Dobrego, w obw. Stanisław. Żebrowski, gdy nieprzyjacieli z pospiechem uciekał, zebrał na prędce i uzbroił iak mógł najwięcej w porzucone przez Moskale karabiny 150 mieszkańców i ścigał umykających; znaczne oddziały nieprzyjacielskie zmusił do złożenia broni, którą oddawał ciągnący za sobą naszej awangardzie. Gdziekolwiek podsuwając się Jenerał Łubieński z jazdą przybył, widział zawsze przed sobą oddziały Żebrowskiego, gromiący pierzchających nieprzyjacieli, aż po za Liwiec. Rząd narodowy zwrócił szczególną swoją uwagę, na tak męznego i przykładnego obywatela urzędnika, i niezapomni o należnej mu nagrodzie.

— Przyprowadzono do Warszawy, właściela dóbr Czarna, w powiecie Siennickim, który korzystał z nieobecności obywateli i dobrze Dybieczowi sprzedawał rabowane produkty. Ten

zaczynający patryota Rafał Cichocki, ujęty został w ariergardzie moskiewskiej za Garwolinem.

— W Pałacu Brulowskim, siedzi osobno zamknięty pop ruski, ujęty przez naszych właśnie w chwili, kiedy w Mińsku kościół rabował. — Ciągłe pić gorzałkę, i bez ustanku jej żąda.

— Wielki Xiążę Michał od niejakiego czasu ma kwaterę w Łomży.

— Niektórzy z ieńców mówią: że między poległymi ich Officerami w zeszły piątek, są Pułkownicy Schindler i Djaków, o pierwszym ta wieść potwierdza się, o drugim inni głoszą, że tylko jest ranny.

— Listy z Krakowa donoszą że Jenerał Chłopiński już wyleczony, sposobi się powrócić w szeregi walczących.

— Adam Wodnicki ze sztabu kwatery strzostwa, Officer pełen pięknych nadziei, których ukształcenie i wzniosła dusza, tak pewną zawsze nosi ręką. — Na dniu 31 z. m. pod Wawrem, przy rozstawianiu Tyralierów, ugodzony w piersi kulą karabinową, zakończył swoje życie młodzińcze. — Towarzysze broni jego, żywo przejęci tak dotkliwą stratą, wywiązuja się ze świętego dla siebie obowiązku, żegnając ze wzruszeniem jego popioły. — W mglistych chwilach ubiegłej przeszłości; w ten czas kiedy zegar życia, tak ciężkie godziny iarzma dla nas wybił, serce twoje Adamie żywo czujące, umiało wyprzedzać przyszłość i gubić się wśród marzeń i szczytnych nadziei. — Pozwoliły ci nareszcie Nieba powitać intrznię naszej wolności. — Z umieszczeniem namietnej duszy przeżyłeś pierwsze chwile odrodzenia Ojczyzny i w pośród zastępów broniących iey sprawę, spotkała cię śmierć walecznych. — Krew twoją wylał na ołtarzu wspólnej matki, pomściły już bratnie szeregi, a dzień zgonu przedwczesnego, nad którym nie jedna łza żalu szczerzego płynie, uświęciła pamiątką zwycięstwa ważnego w dziejach wolności ludów. — Cześć więc i pokój twoim popiołom. — Żegnaj cię z boleścią współ-towarzysze ubiegłego twojego życia, z pośrodku kolei przyszłych przeznaczeń, nie jeden z nich myślą żałoby przyjdzie odwiedzić twój grób poziomy i uczucie rzewności, ten kwiat niezwiędłej pamięci, zostawi na jego cichym powietrzu.

(*Dalszy ciąg uwag o działaniach wojennych z Dziennika niemieckiego. MILITAIRWOCHENBLATT.*)

Bitwa pod Grochowem 24 i 25 lutego.

A. Rossyanie.

W odległości, połączenie się z korpusem grenadyerskim okazywało się wątpliwe i trudne. Gdy całe wojsko polskie było jeszcze nienaruszone, stało w bliskości i przez dobrze obliczone ruchy, mogło stawiać opór połączeniu się, tedy zapewne będzie kiedyś bardzo nauuczającym przykładem, przez iakie to, dobrze wyrachowane i z wielkim męstwem wykonane ruchy, lub przez iakie błędy z drugiej strony, trudne to połączenie przyszło do skutku. Jakkolwiek bądź, usiłowania Naczelnego Wodza Rossyan w dniu 24 i 25 dążyły do połączenia się z prawem swem skrzydłem i w celu tym, jedna kolumna wielkiej armii zrobiła poruszenie przez Mamki ku Nieporętowi, które korpusowi grenadyerskiemu otworzyło przejście przez Bug pod Zegrzem. Oddział ten i czoło grenadyerów staczały w dniu 24 zacięte walki, wskutek których Xiążę Szachowski połączył się zupełnie przez Mamki z główną armią. W ogłoszonych tu tymczasowem doniesieniach powiedziano: iż Xiążę Szachowski udał się w dniu 25 znowu do Mamiek ku Białoleczu.

Według położenia stosunków, grenadyery więc z ostrożności przysunęli się bliżej do głównej armii, niż później okazało się potrzebnem do wykonania dyspozycji boju. Powiedziano także: że feldmarszałek chciał istotnie dopiero w dniu 26 uderzyć, lecz że go posunięcie się Polaków ku Xięciu Szachowskiemu już w dniu 25 do tego skłoniło. Powiedziano znowu: że Xiąże Szachowski połączył się o godzinie 5 po południu pod Kawęczynem z wielką armią, stoczywszy po drodze walkę i że z tamąd uderzył na lewe skrzydło Polaków.

Istotne położenie rzeczy może być następujące: lód dosyć jeszcze mocny na Bugu dla piechoty i ruch który feldmarszałek kazał zrobić od wielkiej armii ku Nieporętowi, bardzo ułatwiły przejście korpusu grenadyerów w dniu 23. Dnia 24 xiąże Szachowski posuwał się gościńcem do Pragi aż pod Białolekę, gdzie wieczorem Polacy natarczywie uderzyli na niego. On a może i sam feldmarszałek, sądzili, że korpus ten znajdując się w bardzo złej pozycji, gdyż bardzo niekorzystną miejscowością od głównej armii oddzielony w dniu 25, łatwo mógł być wystawiony na napad przewyższającej siły. Dla tego, korpus ten dnia 25 rano posunął się od Białoleki i tu jeszcze był obecny przy ostatnim uderzeniu nad wieczorem. Bydź może, iż za ruchem tym poszła część polskiego woyska. Feldmarszałek zaś, dla odwołania tego oddziału nieprzyjacielskiego, lub też dla korzystania z spodziewanego odstonienia prawego skrzydła i centrum nieprzyjaciela przez uderzenie na ks Szachowskiego; rozkazał natychmiast rozpocząć bitwę wstępną przeznaczoną na 26. Stanowisko nieprzyjaciela nienastręczało żadnej sposobności działania na jego boki, trzeba więc było z największym wysiłeniem i mężstwem uderzyć na niego z przodu i w jednym punkcie przełamać jego linię. Mały lasek przed środkiem stanowiska nieprzyjacielskiego zapewne dla tego, iż zasłaniał wszelkie uderzenia, musiał być wzięty. Lecz i Polakom las ten z tej właśnie przyczyny zdawał się bardzo ważny i dla tego, przez kilka godzin, walczone o posiadanie jego z największą zaciętością. Rossyane kolejno wprowadzając 16 batalionów do boju, Polacy zawsze świeżym woyskiem mogąc utrzymywać bitwę gdyż większa część ich woyska stała za laskiem, a szczęściem dla nich, iż ten nie mógł być okrążony, jeżeli tego nieuskutecznił nad wieczorem korpus grenadyerski, poczęści posunięty na linię boiową.

Rossyane poparli swe natarcie z lewego skrzydła ogromną masą artylleryi, której Polacy nakoniec nie mogli się już oprzeć, gdy także i prawe skrzydło rossyjskie korpus grenadyerów działać zaczął. Korzystając z zapadającej nocy, cofnęli się do Pragi, osadzonej częścią ich rezerwy, i w nocy po większej części przeszli przez Wisłę. Zwycięzca zdawał się także być wysiłonym i przestał na zacięciu nieprzyjacielskiego stanowiska. Dwa dni ostatnie były jeszcze krwawsze niż 19 i 20, i również zwycięzca nie odniósł żadnych trofeów, któreby wrożyły szybkie zakończenie zaciętej walki.

Zastanawiając się aż dotąd nad poruszeniami Rossyan, przekonujemy się, tak niekorzystnie było dla feldmarszałka, że ani taktycznie ani strategicznie mógł przedsiębrać stanowczego ruchu, strategicznemu obywateli przeszkadzał stan Wisły; taktycznemu, zręcznie obra-

ne stanowiska Polaków. Konieczność rozpoczęcia ruchów przed przybyciem korpusu grenadyerów i zupełne niepodobieństwo ścisłego obliczenia znaleźć się mogącego oporu, wymagały wielkiej zręczności i odwagi, aby utrzymywać górę w niespodziewanych wypadkach. Okoliczności te, były przyczyną dwóch krytycznych chwil dla Rossyan. Dnia 19, i korpus i rezerwa, mogły łatwo być wciągnięte do walki, z mocniejszym nierównie oddziałem woyska polskiego, a kto wie, co by się było stało, gdyby się Polacy nie zastanowili przed szybkim powrotem Rossyan do boju. Druga chwila wątpliwa była dnia 24, dopóki nie było podobieństwem uniknąć spotkania się xięcia Szachowskiego i wysłanego od armii korpusu z nieprzyjacielem, mogącym mieć przeważające siły. Każdy zżawca sztuki wojennej, cieszy się, iż kiedykolwiek będą ogłoszone szczegółowe rozporządzenia, co mu nastręczy sposobność pomnożenia wiadomości. Nayprzykrzejsze niezawodnie były dla wodza następujące okoliczności. Nayprzód: że był przymuszony ograniczać się ciągle na natarcie z przodu; powtórę staczać walną bitwę z nieprzyjacielem tam, gdzie ten przez odwrót przez nieprzebytą przeszkodę, łatwo mógł uniknąć prawdziwych niebezpieczeństw kleski, które iak teoria i doświadczenie przekonują, nie na samem poboiovisku, lecz po za nim, dopiero się objawiają. Całe znaczenie zwycięstwa, z rzadkimi wyjątkami zawisło od ścigania z poboioviska. Tam szła dla pekonnego zwykle tak się przebiega, iż już wznieść się niemoże. Jakżeż boleśnie musiało więc bydź dla feldmarszałka, staczać bitwę na takim stanowisku, gdzie ani mógł myśleć o ściganiu. A jednak musiano ją stożyc, chociażby na teraz nie życzone nic więcej, iak tylko pozostać w posiadaniu prawego brzegu Wiśły. Polacy mogli, w komunikacji z wielkiem miastem, które im dostarczało wszelkiej żywności, stać iakis czas skoncentrowani, lecz nie feldmarszałek własach i bagnach, mając do tego za sobą kray nędzny i wyniszczony. Powody zaś dla których wzgardził odwabić nieprzyjaciela przez zmyślony odwrót, o kilka mil od obranego schronienia, poczęści są widoczne, a tam gdzie ich nie upatrujemy, wiemy jednak o ich istnieniu.

#### B. Polacy.

Dnia 17 Polacy stoczyli na dwóch gościńcach prowadzących od brzegów Liwca do Warszawy, pierwsze znaczniejsze potyczki pod Kałuszynem i Dobrem, pierwsza była mniej zacięta, gdyż im nie tyle sprzyjała miejscowość i siła nieprzyjaciela na gościńcu tym była nierównie mocniejsza niż na drugim. Potyczce pod Dobrem, terazniejszy Naczelnny Wódz zawdzięcza swe wyniesienie, i zda się, iż była z wielką znajomością rzeczy i dzielnie zarządzona, prowadzona i przzerwana. Raport Jenerała ma cechę zupełnej szczerości; to nawet co powiada o Rossyanach, jest tak, a przynajmniej tak się imu zdawało. Wyliczwszy cokolwiek gadatliwości, raport ten zasługuje na wszelkie pochwały i pokazuje wielką znajomość o naturze bitwy; jeżeli do tego łączy się równa jasność względem większych stosunków strategicznych, tedy mający chęć nauczania się, ujrzy jeszcze nie jeden piękny przykład. Im większe mistrzostwo z stron obudwóch, tem bacniej będziemy uważali, aby się na nie zapatrzeć i z nich się uczyć.

Polacy cofali się dnia 18 do Okuniewa i

Miłosny, niewdając się się w dniu tym w większą bitwę.

Dnia 19 na chwilę rozpoczynając znowu działać zaczęte. Zda się, iż do tego mogli użyć całej swej siły; tak blisko Warszawy, o tem wątpić niemożna. Zda się jednak, iż działanie takowe nastąpiło raczej w skutek postanowień dowódców pojedynczych dywizyj niż z rozporządzenia Naczelnego Wodza. Obadwa gościńce na których do tej chwili działano, koło Okuniewa, iak tylko o pół mili są od siebie odległe. Pod Okuniewem stały polskie dywizye Szembeka i Zymirskiego, pod Miłosną Skrzyneckiego i Krukowieckiego. Zda się, iż i ten ruch był wykonany przez Skrzyneckiego. Dywizya Szembeka zwracając się ku szosie (gdzie Skrzynecki sam stanął naprzeciwko 6 korpusu) zda się, że sama lub wspólnie z dywizją Zymirskiego, uderzyła na przednią straż Jenerała Pahlen. Polacy po pomyślnym skutku przyięci i odparci przez główną armią, cofnęli się do swiego woyska, które stało rozłożone, a następnie stoczono ową krwawą potyczkę, czyli iak Polacy ją nazywają bitwę pod Wawrem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— (Nadest.) — Czytamy w gazetach że Izby seymowe naradziły się nad projektem rozdania gruntów włościanom na własność, i zamianą pańszczyzny na czynsz stały. Nie mamy nic nad ogółem tego pomysłu, nie jest on nowym: życzyli go sobie nasi przodkowie i w rzeczy samej, gdyby mógł bydź urządzonym na zasadach pewnych, stałych, opartych na ścisłej i wzajemnej sprawiedliwości, Polska stałaby się siedliskiem swobody i szczęścia, a właściciel byłby nierównie szczęśliwszym niż jest dzisiaj. Lecz zastanówmy się wkrótkości, czy dzieło to może bydź przedmiotem seymu nadzwyczajnego iakim jest dzisiejszy, i czy dzisiejsze nasze polityczne i ekonomiczne położenie, pozwala zaprowadzić zmianę tak ważną w naszem kraio-  
wem gospodarstwie.

Sejm nadzwyczajny niustający, iakim jest dzisiejszy, ograniczony na czas wojny, w tak szczupłym komplecie, z samej natury rzeczy, trudnić się tylko może przedmiotami, koniecznego i tymczasowego załatwienia wymagającymi, przedmiotami nadewszystko skarbu, funduszów i potrzeb wojennych, zgoła samej tylko wojny dotyczącymi się. Ustawy takiego seymu tylko na czas wojny obowiązywać by powinny, jeżeli po skończonej wojnie, przez Izby seymowe zebrane w całym składzie, potwierdzonemi nie zostaną.

A zatem prawa obowiązywać mające na całą przyszłość, urządzające los przyszłych pokoleń, ustawy które dopiero po ukończonej wojnie mogą bydź rozwiane, i w wykonanie wprowadzone, których operacya sama kilkanaście lat będzie potrzebować, do takiego nadzwyczajnego i niekompletnego seymu, należeć nie mogą. Nie obok to huku dział i szczeru oręza nieprzyjacielskiego, nie w chwili, kiedy nieprzyjaciół połowę kraju zajął i pod stolicą stanął, stanowią się prawa, cały kray i cała przyszłość obowiązywać mające.

Kray nasz choć w tak szczupłych granicach zamknięty, w ośmiu województwach odmienne ma swoje ekonomiczne położenie, różniące się zwyczajem i niedostajnym sposobem prowadzenia gospodarstwa, a zatem inne potrzeby; przybydź do niego mogą dawniej oderwane prowincye, dla których systema teraz

zaprojektowany, możeby się nie nadał. W takim przedmiocie: bardzo iest trudno iedne dla wszystkich położyć zasady.

Możnaż na seymie dzisiejszym stanowić prawa dla tych prowincy, które tu swoich reprezentantów nie mają. Kiedy dopiero mamy tylko nadzieję z niemi się połączyć i z ich reprezentantami w tej izbie się naradzać; gdzież się bez nich stanowić prawa i dla nich? nie będąż mieli pobudek do protestacyi? nie nazwaj go arrogancyą lekkomyślną?

Nie obawiam się, aby mnie kto posądził o miłość władzy, o przesadę; wyzułem się już dawno z pozoru nawet tych podeyrzeń, przez urzędowy układ, który z moimi włościanami, na ich korzyść zawarłem, lecz iestem przekonany, że zmiany tak ważne, iedynie tylko w czasach głębokiego pokoju, przy rozładze spokojnej i zdrowej, dać się zaprowadzać. Stanowione zaś w czasie wojny, głód, nędzę, anarchią i wszelkiego rodzaju nieporządek pociągnąć mogą za sobą.

Zgadzam się, i zdanie Izby Poselskiej dzielę z całym przekonaniem, że należy lud wiejski uczynić interessowanym do wojny, toczony o niepodległość narodu; lecz w położeniu dzisiejszym, takie tylko ustawy, obudzać w nim interest i na jego ducha działać skutecznie zdołają, których korzyści i ulgi w ciężarach, mogłyby im się dać uczuć natychmiast, nie zaś w odległej dopiero przyszłości.

Wiadomo iest, że nieurodzaj przeszłoroczny i wynikię z powstania narodu poruszenia wojsk, przechody, podwoły, mastry, straż bezpieczeństwa i inne ciężary wojny, tak wyczerpały zamożność włościanina, że w wielu bardzo okolicach niema ziarna na obsiew wiosniany, ani na wyżywienie familii w domu pozostałych, wyidą wkrótce z lazaretu żołnierze, którzy dla odniesionego kalectwa do służby wojskowej wrócić nie mogą, a wracając na łono familii, powiększyliby ich ciężar, przedstawialiby obraz nędzy i niewdzięczności narodu.

Podaliśmy przed dwoma miesiącami do Merkurego myśl znizienia tasy soli, dziś proponujemy ieszcze wezwanie rad obywatelskich, aby przez pośrednictwo Kommissarzy obwodowych, zasiągnęły dokładną wiadomość o zamożności włościan pod względem zasiewu i żywności, i dały stosowne w tej mierze projekta.

Wkońcu rozdania na własność gruntów w dobrach narodowych żołnierzom rannym, którzy po wyisciu z lazaretu dla kalectwa nie są więcey w stanie stanąć w szeregach, pobudowanie im domów, zaopatrzenie w potrzebny sprzęt i gospodarskie narzędzia; oto przedmioty gwałtowne, konieczne i rychłego zaradzenia wymagające, którymi Izby Seymowe, zaiąchły się teraz powinny, ieżeli dolę wieśniaka osłodzić, ieżeli ducha i interest ku sprawie oyczystey podnieść w nim zechcą.

Nakazane dalsze budowanie gościńca Warszawsko-Krakowskiego, podałoby włościanom w tych dwóch województwach sposobność zarobku tyle w czasach terażniejszych potrzebnego, od którego żydzi mogliby być wyłączonymi.

Projekt zaś nadania włościanom gruntów, i zamiany pańszczyzny, dalszemu czasowi i seymowi pełnemu, zostawić należy. Mamy liczne w tej mierze przykłady i wzory: z nichto dopie ro Izby Seymowe czerpać będą mogły rawnidła, ustrzedz się zawodu i wad dostrze-

żonych. Wiemy, że na Wiedeńskim kongresie dla obrębu rzeczywospolitey Krakowskiej ustanowioną była na ten cel Kommissya włościańska; że rząd Pruski taki sam system zaprowadził i w części wielkiej już go wykonał. Czerpaymy wzory i rawnidła w tych przykładach, pytamy się o ich rezultata. Posłowie z różnych prowincy na seym zebrani, mogą nam w tej mierze ważne i dokładne dostarczyć objaśnienia.

Wiemy także, że w dobrach narodowych i duchownych, włościanie choć nie mają dziedzictwa, posiadają jednak grunta z takim prawem, że się niemi nawet dzielą. Równie i w dobrach prywatnych, żaden prawie właściciel nie rusza włościana z nadaney mu od dawna posady; ieżeli iednak iedni i drudzy gruntów swoich nie będą mieli czem obsiać i rodziny swojej do nowego zbioru dożywić, tedy i od gruntów choćby dziedzicznych uciekną i tułaczami się staną. Prawo przeto przemieniające, znizające tase soli, dające im sposobność zarobienia na żywność, obmyślające dostarczenie ziarna na zasiew wiosniany, zgoła opieka tak skuteczna i rychła, większą w nich sprawi radość, więcey podniesie interest i ducha, niż prawo nadające im własność, które dopiero w późnej przyszłości skutki dobroczynne obiecywać im może. Tamto dając im uczuć korzyści widoczne i zaspokoienie potrzeb gwałtownych i zagrażających, podniesie ich ducha natychmiast; to iako dzieło uległe ieszcze rozmaitym trudnościom, dalekie od skutku i obiecujące korzyści iakieś dopiero na czas pokoju, z obojętną przyjmą nieufnością.

M. G.

#### ANGLIA.

z Londynu 26 Marca.

— Dziennik dworski powiada: Jesteśmy w stanie oświadczyć, iż Król odebrawszy wiadomość o podzieleniu zdań względem powtórzonego czytania bilu o reformie, natychmiast zawiadomił hr. Grey, iż bil ten tyle go obchodzi, że wszystko gotów uczynić, na jego poparcie, co tylko zalecą mu poufali jego doradcy.

#### AUSTRIA.

z Wiednia 25 marca.

— Mówią, że przybyły niedawno z Budy Jenerał *Langenau* przeznaczony iest do nadzwyczajnego poselstwa. Xiążę Emil Heski Marszałek polny, wróci za kilka dni na powrot do Darnstadt.

— Przybyła dziś wiadomość z Turynu, że choroba Króla Sardyńskiego tak się wzmacza, że codziennie oczekują jego zgonu. Xiążę Carignan następca tronu powołany został spieszenie z Sabaudii.

#### FRANCYA.

z Paryża 27 Marca.

— Jenerał *Clausel* przybył tu dnia 24 b. m. z Tulonu i zaudywał się na wczorayszem posiedzeniu Izby Deputowanych.

#### ROSSYA.

z Petersburga 23 marca.

— Dowódzca pułku kirysyerów xięcia Alberta Pruskiego, Fligel adjutant pułkownik Baron *Meyendorf* II uzyskał order Sgo Jerzego 4 klasy, za znakomite męstwo, okazane podczas zadania kleski wojsku polskiemu przed Pragą w dniu 25 lutego, gdzie powierzonym

sobie pułkiem odparł część nieprzyacielskiej piechoty, sięgał aż przed rogatki Pragi i tam iey odebrał dwa działa.

— W Kurlandyi Rząd wydał pod dniem 3 marca odezwę do młodzieży stanu szlacheckiego i innych mających prawo do służby wojskowej: aby ieżeli mają chęć wstąpienia do służby wojenney, opatrzeni w dokumenta urodzenia, chrztu i konfirmacyi, tudzież wzapewnienie, iż nienależą do żadnego tajnego towarzystwa, zgłaszali się do Jenerała Gubernatora Liflandyi, Estonii i Kurlandyi, w którym to przypadku mogą się spodziewać szybkiego odesłania siebie do dowódzcy i korpusu armii Jenerała adiutanta hrab. *Pahlen*. Podobna odezwa już dawniey była wydana w Estonii.

#### WŁOCHY.

z Liworno 18 marca.

— Poczta z Rzymu dziś nienadeszła; mówią także że kurjer tokański wrócił napowrot, a wszelkie listy odesłano wodą do Civita-Vecchia. Jedni utrzymują, że uczyniono to z obawy rozbójników; inni zaś sądzą że Civita Castellana musiała się poddać. Krążą także wieści o rozruchach w Rzymie zaszłych, ale te nie są na pewnych oparte zasadach. Podobniey iest do prawdy, że zgromadzeni w Korsyce włoscy wychodźcy, wylądowali na brzegi państwa kościelnego. Zeszłej nocy, nasze straż morskie brzegów w wielkiej zostawały trwodze, sądząc że się zbliża statek podeyrzany.

z Florencyi 22 marca.

— 25 śmiatków przybyłych z Korsyki wylądowało dnia 20 b. m. na łodziach rybackich w trzech rozmaitych punktach przy wybrzeżu Massa, i zamierzało udać się do tokańskiego miasta pogranicznego Pietrasanta, lecz znajdujące się tam wojsko i obywatele po części uieśli przybylców, po części przymusili ich do uciezki w góry. Spokojność w wielkiem Xięstwie, zresztą ani na chwilę nie była przerwana, a sądzą, iż niepowodzenie się tego pierwszego usiłowania, i krążące koło brzegów sardyńskie okręty wojenne wstrzymają wszelkie dalsze zamachy. Austriacy w dniu 21 b. m. bez oporu wkroczyli do Bononii. Jenerał *Zucchi* z wojskiem swem już był opuścił miasto, i ze Włosi zbierają się koło Ankony, dla doświadczenia szczęścia oręża. Podług zapewnienia doświadczonych wojskowych, cytadella Ankony iest mocna przez swoje położenie i obwarowanie, i przy mężnej obronie może długi dawać odpór. Mówią iednakże, iż już się tam udał oddział wojska austriackiego jutro (dnia 23) inny oddział ma przechodzić przez Florencyę, udać się ku Rzymowi, uderzyć na powstańców zgromadzonych koło Aquapendente, Bolsena i t. d. i zabezpieczyć komunikacyą między Rzymem i Wyższemi Włochami.

z Rzymu 18 Marca.

— Naczelnik wojsk papiezkich Jenerał *Resta* zawiadomia żołnierzy, którzy przeszli do powstańców, iż uzyskają zupełne przebaczenie, ieżeli opuszczą szeregi nieprzyacielskie i powrócą do swoich obowiązków. Jeżeli przyniosą swe efekta i przyprowadzą konie, to nawet mają odzyskać swe stopnie podług starszeństwa.

#### DONIESIENIE PRYWATNE.

Kłacz wierzchowa anglizowana gniada, iest do sprzedania, przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nrem 1767.